



Łukasz Libowski

Uniwersytet Opolski
lukasz.libowski@uni.opole.pl
ORCID: 0000-0001-6175-0823

DOI: <https://doi.org/10.12775/BPTh.2026.007>

19 (2026) 1: 119–152

ISSN (print) 1689-5150

ISSN (online) 2450-7059

**Ryszarda ze św. Wiktora *O Ewangeliach* [cz. 1]
(*Liber exceptionum*, cz. II, ks. XI).
Słowo wstępu i przekład**

**Richard of St. Victor's *On the Gospels* [part 1]
(*Liber exceptionum*, part II, book XI).
A word of introduction and translation**

Streszczenie. Artykuł niniejszy poświęcony jest XI księdze II części ważnego, bo dla szkoły św. Wiktora programowego, dzieła *Liber exceptionum* Ryszarda ze św. Wiktora († 1173). Wraz z księgami XII, XIII i XIV części II *Liber exceptionum* księga XI tworzy integralną całość, w której pomieścił Ryszard streszczenie tego wszystkiego, o czym opowiadają Ewangelie. W księdze XI zostały omówione: wesele w Kanie Galilejskiej, kazanie na górze, *Modlitwa Pańska* oraz uzdrowienie trędowatego. Zasadniczą część prezentowanej pracy stanowi polski przekład XI księgi II części *Liber exceptionum*. Tłumaczenie, opatrzone w zasadzie wyłącznie przypisami identyfikującymi odniesienia biblijne, poprzedzone zostało krótkim słowem wstępnym.

Abstract. This article is devoted to book XI of part II of the important, because for the school of St Victor it was programmatic, work *Liber exceptionum* by Richard of St Victor (died 1173). Together with books XII, XIII and XIV of part II of *Liber exceptionum*, book XI forms an integral whole, in which Richard placed a summary of all that the Gospels tell about. Book XI deals with the wedding at Cana, the sermon on the mount, the Lord's prayer and the healing of the leper. The essential part of the work presented here is the Polish translation of book XI of part II of *Liber exceptionum*. The translation, which is essentially only annotated with footnotes identifying biblical references, is preceded by a brief foreword.

Słowa kluczowe: wiktoryni, Ryszard ze św. Wiktora, *Liber exceptionum*, egzegeza, Ewangelia.

Keywords: victorines, Richard of St Victor, *Liber exceptionum*, exegesis, Gospel.

W spuściźnie literackiej Ryszarda ze św. Wiktora († 1173)¹ ważne miejsce zajmuje dzieło zatytułowane *Liber exceptionum* = *Księga wypisów* (Richard de St-Victor 1958), co do którego przyjmuje się, iż powstało między rokiem 1153 a rokiem 1159 (Bajor 2023) albo 1162 (Crossnoe 2018, 4). Intrygujący tytuł pracy sygnalizuje czytelnikowi od razu, z jakiego rodzaju tworem ma on do czynienia: otóż skomponował Ryszard *Liber* właśnie z wypisów, jakie sporządzał w czasie rozlicznych swoich lektur. Pisze o tym we wstępie, którym poprzedził *Liber*:

Przyjmij, najdroższy bracie, dar wyjątków, o który prosiłeś. Znajdziesz w nim wiele rzeczy, zebranych z wielu ksiąg i ułożonych w uporządkowany sposób w jeden zbiór – zgodnie z tym, czego domaga się sensowne przedstawianie myśli – rzeczy następujących po sobie, powiązanych i nader użytecznych dla twojego studium. Przebiegając żyzne pola ksiąg świętych i zbierając z nich co lepsze rzeczy, niewiele albo nic nie pomijamy z rzeczy niezbędnych dla twojej prostoty, z jaką przystępujesz do lektury Pisma Świętego. [...] Lecz chcemy, by i to było tobie wiadomym, że z powodu tych ksiąg, które dla ciebie piszemy, nie nam przydajemy chwały, lecz Bogu i świętym doktorom, z ksiąg których wzięliśmy te rzeczy, chociaż przytaczamy liczne teksty, które rozważyliśmy przy pomocy własnego rozeznania i zredagowaliśmy własnymi słowami (Richard de St-Victor 1958, 97 = Ludewicz 2024, 14–15).

Dwojako zwykło się charakteryzować *Liber exceptionum*. Z jednej bowiem strony, przyrównując go do *Didaskalikonu* Hugona ze św. Wiktora († 1141) (Hugo de Sancto Victore 1939 = Hugon ze św. Wiktora 2017), mówi się o jego propedeutycznym przeznaczeniu. Chodzi o to, że zapoznając się z nim, swego rodzaju wiktoryńskim kompendium czy też wiktoryńską encyklopedią, każdy, kto *suo tempore* zaczerpnąć chciał z dziedzictwa szkoły św. Wiktora, zdobywał porcję niezbędnej w szkole tej wiedzy, przygotowując się w ten sposób do dalszych w niej studiów. Z drugiej zaś strony podkreśla się, iż *Liber exceptionum* było podręcznikiem wprowadzającym w arkaana wiktoryńskiej egzegezy. Ten zatem, kto uważnie je przeczytał, po pierwsze uświadamiał sobie, jak wiktoryni zapatrywali się na sztukę interpretacji tekstów biblijnych, a po wtóre rozsmakowywał się w tym, co, korzystając ze swojej sztuki interpretacji Pisma, wiktoryni stworzyli (Libowski i Wilk 2021a, 65–67). Sam Ryszard treść *Liber* prezentuje następująco, zwięźle i opisowo:

¹ Na temat Ryszarda i jego dzieła zob. np. Châtillon 1988, 593–654; Emery 2003, 588–594; Pawlikowski 2007, 880–883; Majeran i Misiurek 2012, 697–702; Bajor 2023.

Zachowujemy takiego oto rodzaju sposób pisania. Cały układ tego pisma dzielimy na dwie części. W części pierwszej zawieramy treść dotyczącą pochodzenia sztuk, położenia krain, biegu wydarzeń toczących się od początku aż do naszych czasów. W części drugiej zawieramy treść dotyczącą znaczeń alegorii i tropologii, uporządkowanych zgodnie z ciągiem leżących u ich podstawy wydarzeń (Richard de St-Victor 1958, 97 = Ludewicz 2024, 15).

W jakiejś mierze owe Ryszardowe *Liber exceptionum* doczekało się już polskiego przekładu. Gdy chodzi o liczącą dziesięć ksiąg pierwszą część dzieła, to przetłumaczono już: księgę I², w której mowa jest o początkach poszczególnych nauk/sztuk oraz o ich klasyfikacji; księgę II³, która, jak można powiedzieć, jest bardzo krótkim kursem wiktoryńskiej bibliistyki; księgi VI, VII i VIII⁴, stanowiące poczet cesarzy rzymskich od Oktawiana Augusta († 14) do Zenona († 491), a w gruncie rzeczy opracowane z chrześcijańskiego punktu widzenia *résumé* historii powszechnej epoki panowaniami tychże władców wyznaczonej; oraz księgę IX⁵, w której kontynuuje się chrześcijański przegląd dziejów powszechnych, poczynając od rządów Zenona, a kończąc w momencie, gdy najwyższą władzę w królestwie Franków przejął Karol Wielki († 814). Z kolei gdy idzie o liczącą ksiąg czternaście drugą część dzieła, to na chwilę obecną dostępnych jest po polsku wyłącznie dziewiętnaście kazań z księgi X⁶, którą stanowi kolekcja dwudziestu siedmiu różnym tematom poświęconych kazań. Każde z tych *sermones* jest komentarzem tropologicznym – czyli komentarzem, w ramach którego, rozpatrując to, co się stało, a więc wydarzenia przeszłe, ustala się, co potrzeba czynić, a zatem zasady regulujące czy to postawę, czy działanie (zob. Richard de St-Victor 1958, 115 = Libowski 2022, 133) – do konkretnego króciutkiego wyjątku biblijnego.

² Ryszard ze św. Wiktora 2023.

³ Libowski 2022, 127–146.

⁴ Libowski i Wilk 2021a, 63–83; Libowski i Wilk 2021b, 117–138; Libowski i Wilk 2021c, 91–107.

⁵ Ludewicz 2024, 28–48.

⁶ Libowski 2020, 4–33; Wilk 2022a, 149–158; Libowski 2021, 8; Wilk 2022b, 133–144; Libowski i Wilk 2022, 7–25; Libowski 2024a, 165–196; Libowski 2024b, 551–567; Libowski 2025.

Niniejszym czytelnik polski otrzymuje tłumaczenie księgi XI z drugiej części *Liber exceptionum* (Richard de St-Victor 1958, 439–457). Wraz z księgami XII, XIII i XIV drugiej części *Liber* (Richard de St-Victor 1958, 458–517) tworzy ona integralną całość. We wszystkich czterech tych księgach pomieścił wszakże Ryszard tę samą substancję, mianowicie streszczenie tego, o czym opowiadają Ewangelie. Przedstawia więc wiktoryn w owych księgach kolejne wydarzenia z publicznej działalności Jezusa, a zarazem Jego nauczanie, opatrując je komentarzem, w którym wyklada, jak należy je rozumieć. Wskutek tego czytelnik *Liber exceptionum* zapoznać się może z egzegezą wiktoryńską – dokładniej: egzegezą Ryszardową, z wiktoryńskim/Ryszardowym sposobem interpretacji tekstu Pisma Świętego.

W materiale, jaki znajduje się w XI księdze drugiej części *Liber*, celem lepszej w nim orientacji wyodrębnić daje się pięć części. Część pierwszą stanowi rozdział I (Richard de St-Victor 1958, 439–440). Jest to rozdział wprowadzający, owszem, do księgi XI, ale zarazem do owej całości, jaką tworzą księgi od XI do XIV. Prezentuje w nim Ryszard czterech ewangelistów oraz ich dzieła – cztery Ewangelie. Na część drugą księgi XI składają się rozdziały II i III (Richard de St-Victor 1958, 440–442), w których przedmiotem swego zainteresowania czyni Ryszard wesele w Kanie Galilejskiej i dokonany tam przez Jezusa cud przemiany wody w wino. Następuje bardzo długi rozdział IV (Richard de St-Victor 1958, 443–447). On to stanowi trzecią część księgi XI. W tym punkcie swego wywodu wiktoryn skupia uwagę na Chrystusowym kazaniu na górze. Przechodząc od błogosławieństwa do błogosławieństwa, wyklada, jak każde w nich należy pojmować. Rozdziały od V do XIII (Richard de St-Victor 1958, 447–455) tworzą czwartą część księgi XI. Omawia Ryszard w tych rozdziałach *Modlitwę Pańską*. W rozdziale V wypowiada się najpierw ogólnie na temat modlitwy, by potem *Modlitwę Pańską* wskazać jako spośród wszystkich pierwszą, bo ustanowioną przez samego Chrystusa: „Pośrednik więc między Bogiem a człowiekiem, człowiek Jezus Chrystus, troszcząc się o ludzkie zbawienie i miłosiernie je zabezpieczając, pomiędzy różnymi słowami najświętszej nauki ustanowił formę modlitwy i pouczył, w jaki sposób winniśmy się modlić do Ojca”. Dalej zaś, w rozdziałach od VI do XII, dzieląc *Modlitwę Pańską* na siedem prośb, każdą z tychże prośb Ryszard komentuje. Wieńczy tę najobszerniejszą część księgi XI rozdział XIII, w którym zatrzymuje się wiktoryn przy kończącym *Modlitwę Pańską* „Amen”. Rozdział XIV (Richard

de St-Victor 1958, 456–457) to piąta i ostatnia część księgi XI drugiej części *Liber*. Rozpatruje tutaj Ryszard cud uzdrowienia trędowatego.

Lektura XI księgi drugiej części ważnego dzieła Ryszardowego *Liber exceptionum* jest lekturą zajmującą. Już chociażby – co ucieszy zapewne każdego filologa – ze względu na piękną prozę, jaką księga ta, jak zresztą i całe odnośne dzieło, i pozostałe dzieła Ryszarda, została napisana. Ale przede wszystkim – co z kolei, jak można sądzić, ucieszy każdego filozofa i teologa – ze względu na piękną treść. Treść budującą, do prowadzenia uczciwego, gorliwego życia chrześcijańskiego zagrzewającą.

* * *

Ryszard ze św. Wiktora
O Ewangeliach [część 1]
***Liber exceptionum* – część II – księga XI**
 Przekład: ks. Łukasz Libowski

Podstawa przekładu: Richard de St-Victor 1958, 439–457⁷

Księga jedenasta traktuje o ewangeliach. Składa się z czternastu rozdziałów:

- | | |
|------------------|--|
| [Rozdział I.] | O czterech ewangelistach |
| [Rozdział II.] | O zaślubinach, jakie odbyły się w Kanie Galilejskiej |
| [Rozdział III.] | Jeszcze o zaślubinach w Kanie |
| [Rozdział IV.] | O kazaniu Pana, jakie wygłosił On na górze |
| [Rozdział V.] | O <i>Modlitwie Pańskiej</i> |
| [Rozdział VI.] | O pierwszej prośbie <i>Modlitwy Pańskiej</i> |
| [Rozdział VII.] | O drugiej prośbie |
| [Rozdział VIII.] | O trzeciej prośbie |
| [Rozdział IX.] | O czwartej prośbie |
| [Rozdział X.] | O piątej prośbie |
| [Rozdział XI.] | O szóstej prośbie |
| [Rozdział XII.] | O siódmej prośbie |
| [Rozdział XIII.] | O tym, że „Amen” wieńczy omówione wyżej prośby |
| [Rozdział XIV.] | O uzdrowieniu trędowatego |

[Rozdział I.] O czterech ewangelistach

Pierwsi rodzice rodzaju ludzkiego, popełniając pierwszy grzech, samych siebie wraz ze swoim potomstwem uczynili podległymi śmierci i potępieniu. Lecz Boska Opatrzność, która stworzyła człowieka na swój obraz i podobieństwo, posta-

⁷ Za skonsultowanie niektórych miejsc przedkładanego niniejszym szerokiemu odbiorcy przekładu najserdeczniejsze podziękowania należą się dr. Marcinowi Janowi Janeckiemu.

nawiając przywieść go na powrót do szczęśliwości, w sakramentach odkupienia podsunęła mu najpierw, aż do przyjścia Odkupiciela, lekarstwa zbawienia. Gdy zaś nadeszła „pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego”⁸ na ziemię, aby, przyoblekając się w człowieka, człowieka odkupił i odkupionego doprowadził znów do królestwa niebieskiego, co zapowiadane było od początku przez różnorakie figury, przez liczne przepowiednie proroków. Na mocy tego postanowienia wybrała Boska Mądrość czterech pisarzy na ewangelistów, aby człowiek, którego tworzą cztery pierwiastki i cztery humory, rozproszony po czterech stronach świata, dzięki nauce czterech ewangelistów dotrzeć zdołał do jednego mieszkania w niebie i do szczęśliwości aniołów. O tych to ewangelistach, pouczony przez Ducha Świętego, mówi prorok, opisując ich przy pomocy postaci czterech zwierząt: „Oblicza” zwierząt „podobne były do twarzy człowieka i do pyska lwa, do pyska byka i do głowy orła”⁹. Poprzez wszakże twarz człowieka oznacza się Mateusza, który zaczyna swoją ewangelię od człowieczeństwa Chrystusa, pisząc: „Księga rodowodu Jezusa Chrystusa”¹⁰. Poprzez pysk lwa oznacza się Marka, który na początku swojej ewangelii rzecze: „Głos wołającego na pustyni”¹¹. Jak bowiem na pustyni ryczy lew, tak Jan, o którym Marek czyni wzmiankę na początku swojej ewangelii, nawoływał na pustyni judzkiej, aby zbudzić Judejczyków pogrążonych w śnie duchowym, mówiąc: „Szykujcie drogę Pana, prostymi czynicie ścieżki Boga naszego!”¹², jak powiedział prorok Izajasz. Pysk byka albo cielaka odnosi się do Łukasza, który zaczyna od kapłaństwa Zachariasza, mówiąc: „Za dni króla Heroda żył pewien kapłan imieniem Zachariasz”¹³. Przez głowę zaś orła oznacza się Jana, który, wznosząc się ku temu, co wysokie, rzecze: „Na początku było Słowo”¹⁴. Twarz człowieka odnosi do człowieczeństwa, pysk cielaka – do męki, pysk lwa – do zmartwychwstania, głowa orła – do boskości i wniebowstąpienia.

⁸ Ga 4,4. Tłumaczenia cytowanych przez Ryszarda fragmentów biblijnych sporządzono samodzielnie, tak by dobrze wkomponowały się one w tok Ryszardowego wywodu. Przekłady te konsultowano niejednokrotnie z przekładem Biblii autorstwa Jakuba Wujka (Wujek 2021). Sigła podaje się tutaj za Biblią Tysiąclecia (IV wydanie).

⁹ Ez 1,10; por. Ap 4,7.

¹⁰ Mt 1,1.

¹¹ Mk 1,3.

¹² Mk 1,3; Iz 40,3.

¹³ Łk 1,5.

¹⁴ J 1,1.

Lecz mówi się, że „twarz człowieka i pysk lwa” są „po stronie prawej”¹⁵, ponieważ narodzenie i zmartwychwstanie Chrystusa stanowią powszechną radość wszystkich; i mówi się, że cielak jest „po stronie lewej”¹⁶, bo śmierć Chrystusa zasmuciła apostołów; o orle powiada się natomiast, że jest nie obok, ale ponad, jako że oznacza on wniebowstąpienie i ogłasza boskość. A chociaż zwierzęta są cztery, to jednak ponad wszystkimi wzmiankuje się orła, ponieważ Jan, wskutek tego, że na początku zobaczył Słowo, wzniósł się także ponad samego siebie. Możemy więc owe postacie zwierzęce odnieść do Chrystusa, który urodził się jak człowiek, umęczony był jak cielak, zmartwychpowstał jak lew i wzniósł się w górę jak orzeł. Także każdy doskonały¹⁷ jest człowiekiem co do rozumu, cielakiem co do ofiary, lwem co do siły i orłem co do kontemplacji. Co bowiem powiedziane jest o czterech zwierzętach, odnosi się do wszystkich doskonałych. A również święty Jan w Apokalipsie opisuje świętych ewangelistów przez te właśnie postacie¹⁸. My więc, którzy z pełni ewangelii zaczerpnąć pragniemy kilka kropel, tu zaczynamy wykład, gdzie Chrystus, twórca tego, co dobre, dokonywać zaczął swoich cudów.

[Rozdział II.] O zaślubinach, jakie odbyły się w Kanie Galilejskiej

„W Kanie Galilejskiej odbyły się zaślubiny i był tam”¹⁹ Jezus wraz ze swoją matką Maryją. „Kana” tłumaczy się jako „żarliwość” i oznacza namiętność Boskiej miłości. „Galilea” tłumaczy się jako „przeprowadzone przesiedlenie” i oznacza święty Kościół lub szlachetne obyczaje życia duchowego na pustyni²⁰. W świętym bowiem Kościele albo poprzez szlachetne obyczaje życia duchowego, pozostawiając dobra przemijające, przechodzimy ku dobrom wiecznym. W Kanie

¹⁵ Ez 1,10.

¹⁶ Ez 1,10.

¹⁷ Czyli święty, czyli chrześcijanin.

¹⁸ Por. Ap 4,7.

¹⁹ J 2,1; zob. całą perykopę: J 2,1–11.

²⁰ O siedmiu pustyniach, które człowiek duchowy winien przejść, jeśli osiągnąć pragnie doskonałe zjednoczenie z Chrystusem, pisze Achard ze św. Wiktora († 1171) w swoim kazaniu na pierwszą niedzielę Wielkiego Postu, nazywanym także, ze względu z jednej strony na treść, jaka została w nim pomieszczona, z drugiej zaś strony na jego objętość, *Traktatem o siedmiu pustyniach* (*Tractatus de septem desertis*) (Achard de St-Victor 1970, 196–243).

Galilejskiej następują zaś zaślubiny, kiedy dzięki namiętnej miłości dusze wierne głęboko jednoczą się z Chrystusem, czy to wewnątrz świętego Kościoła, czy też poprzez dobre obyczaje. Tam to Jezus, czyli Zbawiciel, który zbawia „sвій lud od jego grzechów”²¹, przemienia wodę w wino, wtedy mianowicie, gdy przemienia niepobożnego, czyniąc go pobożnym. Przemienia wodę w wino, kiedy z lubieżnego czyni czystego, z pijanego – trzeźwego, ze skąpca – szczodrego, z rozrzutnego – powściągliwego, z gwałtownika – łagodnego, z pyszałka – pokornego, z gniewliwego – cierpliwego, z prześladowcy – cierpiącego; przemienia wodę w wino, kiedy usuwa grzech i udziela łaski. Woda oznacza złych, wino – dobrych: jak woda bowiem źli poprzez złość są zimni i jak woda płynie i spływa do morza, tak oni poprzez zniszczenie wskutek grzechów płyną i spływają do cierpienia wiecznego; dobrzy zaś wewnątrz niczym wino poprzez łaskę są rozgrzewani i na zewnątrz innych poprzez naukę poją i rozgrzewają, i upijają. Jednakże niektórzy źli tak wielce są znieprawieni, że nie tylko jak woda wskutek złości są zimni, lecz także poprzez twardość serca jak lód są zlodowaciali – powoli wyswobadzają się oni ze swojej przewrotności, żeby zbliżyć się ku przyjemności, jaką daje wino. Nic jednak trudnego dla Pana Jezusa, ponieważ zgodnie z Jego wolą rozpada się twardość nawet takich i na Jego skinienie udzielana jest im łaska.

„Sześć stągwi”²² to pięć zmysłów naszego ciała wraz z jednym prostym zmysłem duszy. A stągwie te nazwane są „kamiennymi”²³, ponieważ na skutek grzechu zmysły nasze są stwardniałe – dopóty, dopóki udzielona nie zostanie łaska. Stągwie owe napełniamy wodą²⁴, kiedy łzami prawdziwego żalu obmywamy doskonale wszystkie nasze zmysły z popełnionego grzechu. Wodą taką obmywani są Judejczycy²⁵, to jest prawdziwi wyznawcy Chrystusa, którzy wyznają Go nie tylko głosem ust, lecz także czynem rąk i prawdą serca. Stągwie mieszczą zaś „dwie miary”²⁶, kiedy opłakujemy to, czego dopuściliśmy się z racji na przyjemność i przyzwolenie; „trzy miary”²⁷ mieszczą natomiast, kiedy łzami oczyszczamy nie tylko nieprawą przyjemność i przyzwolenie, ale także zły czyn.

²¹ Mt 1,21.27–18.

²² J 2, 6.

²³ J 2, 6.

²⁴ Por. J 2,7.

²⁵ Por. J 2,6.

²⁶ Por. J 2,6.

²⁷ Por. J 2,6.

Wreszcie woda zamieniana jest w wino²⁸, ponieważ po płaczu grzechu następuje radość łaski. „Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino”²⁹, ponieważ ludzie, którzy kochają to, co związane jest z ziemią, w doczesności szukają przyjemności; następnie stawia „to wino, które jest gorsze”³⁰, ponieważ w przyszłości otrzymują gorycz. Bóg zachowuje dobre wino, ponieważ dobra, jakich nam udziela w doczesności, są małe w porównaniu do dóbr przyszłych, jakie da nam w wieczności.

[Rozdział III.] Jeszcze o zaślubinach w Kanie

„Napełnijcie stągwie wodą!”³¹. „Galilea” tłumaczy się jako „przeprowadzone przesiedlenie”. Życie przeto obecne jest Galileą – w nim od tego, co terażniejsze, przechodzi się do tego, co przyszłe. W Galilei odbywają się zaślubiny, ponieważ wraz z upływem czasu uświęca się mający trwać związek miłości Kościoła do Chrystusa, duszy do Boga. Sześć stągwi to sześć wieków świata: pierwszy – od Adama aż do Noego; drugi – od Noego aż do Abrahama; trzeci – od Abrahama aż do Dawida; czwarty – od Dawida aż do przesiedlenia babilońskiego; piąty – od przesiedlenia babilońskiego aż do Chrystusa; szósty – od Chrystusa aż do końca wieku. W życiu ludzkim najpierw jest niemowlęstwo, potem dzieciństwo, jako trzecie dojrzewanie, jako czwarta młodość, jako piąta dojrzałość, a jako wiek szósty starość. Wiek pierwszy, czyli niemowlęstwo, niszczone jest jakby jakąś powodzią zgubnego zapomnienia, aby w czasie późniejszym nie był widziany i aby nie pozostawił po sobie żadnych śladów. Wiek drugi, czyli dzieciństwo, w którym przechodzi się od pierwotnej powodzi zapomnienia do rozumu, powstaje ze szlachetnej dumy, natomiast dzieli się i rozprasza przez pożądlivość. Wiek trzeci, czyli dojrzewanie, obrzezywany jest najpierw przez zaprawianie się w karności, następnie zaś kształtowany wskazaniami i kierowany radą. Wiek czwarty, czyli młodość, przymuszany jest już do służby i poddawany kierownictwu, aby poprzez strach przed człowiekiem uczyć się tego, co Boskie. Wiek piąty, czyli dojrzałość, od strachu przed człowiekiem przechodzi

²⁸ Por. J 2,9.

²⁹ J 2,10.

³⁰ J 2,10.

³¹ J 2,7; zob. całą perykopę: J 2,1–11. Także Hugon ze św. Wiktora w pierwszej księdze zbioru *Miscellanea* komentuje krótko ewangelijną opowieść o weselu w Kanie (Hugo de Sancto Victore 1854, 517–518).

do tego, co Boskie. Wiek szósty, czyli starość, jest jakby pociągany narastającym pragnieniem rzeczy przyszłych. Podobnie rodzaj ludzki zniszczony w pierwz został powodnią; potem, popadłszy w pychę przy budowie wieży, rozproszył się przez podział języków; po trzecie, przez Abrahama został obrzezany, przez Mojżesza – ukształtowany wskazaniami, pod sędziami – pokierowany radą; po czwarte, poddany został władzy królów; po piąte, pod kapłanami poddany został religii; po szóste, w czasie łaski ozdobiono go prawdziwą dobrocią. Tych sześć stągwi, czy to w biegu obecnego wieku, czy też w życiu człowieka – wszystkie napełnione są wodami, ponieważ świat pełen jest sądu: „Sądy twoje – wielkie głębin”³². Wiele utrudził się Bóg od początku wieku i trudzić się nie przestaje aż do jego końca, i wiele trzodzi się koło człowieka od jego początku aż do jego końca; a wszystko to są sądy i nic nie dzieje się bez przyczyny. Lecz jak długo człowiek nie może powiedzieć: „Sądy twoje radosne”³³, tak długo woda w wino nie zostanie przemieniona. Kiedy brakuje starego wina, stągwie napełniane są wodą³⁴, ponieważ kiedy w życiu człowieka brakuje cielesnych przyjemności, przychodzą Boskie pocieszenia. Owszem, tym, którzy zaczynają owych wód kosztować, mniej one smakują, podczas gdy dla tych, którzy już się w nich rozsmakowują, są one słodkie, ponieważ wody zamieniane są w wino wtedy, kiedy w umyśle człowieka dzieło Boże, które trzdzącemu się najpierw nie smakowało, na mocy oświecenia przez duchowe rozumienie staje się słodkie.

[Rozdział IV.] O kazaniu Pana, jakie wygłosił On na górze

[1.] „Jezus, widząc tłumy, wstąpił na górę...”³⁵. Że Pan wstąpił na górę, aby przekazać uczniom ośmioraką wiedzę, dzięki której dociera się do ośmiu błogosławieństw, pokazuje nam, iż ten, kto szafuje słowem świętej nauki, nie powinien trwać w dolinie nieprawego czynu ani na polu wyuzdanego rozprężenia, lecz poprzez ćwiczenie się w cnotach i spełnianie dobrych uczynków powinien wstąpić na górę duchowego sposobu życia, jak napisano: „Na górę wyniosłą wstąp ty, który głosisz ewangelię na Syjonie”³⁶. Wstąpienie więc na górę wysoką

³² Ps 36(35),7.

³³ Ps 119(118),39.

³⁴ Zob. J 2,3 i 7.

³⁵ Mt 5,1; zob. całą perykopę: Mt 5,1–12.

³⁶ Iz 40,9.

oznacza sposób życia; że Pan usiadł – autorytet urzędu; że otworzył usta – owoc przepowiadania.

[2.] „Błogosławieni ubodzy w duchu...”³⁷. Jedni są bogaci w duchu, drudzy nie mają poniekąd nic z ducha, jeszcze inni są ubodzy w duchu. Bogaci w duchu są pyszni; ci, którzy nie mają nic z ducha, są bardzo małoduszni; ubodzy w duchu są pokorni. Pyszni przez wyniosłość czynią to, czego nie należy czynić; małoduszni przez małoduszność zaniechują czynienia tego, co należy czynić; pokorni przez pokorę zaniechują czynienia tego, czego nie należy czynić, i czynią to, co należy czynić. Ubóstwo zatem ducha, nie mając niczego z braku i niczego z nadwyżki, królewską drogą wiedzie do niebieskiej szczęśliwości.

[3.] „Błogosławieni cisi”³⁸. Cisi są łagodni i cierpliwi, nie krzywdzą oni nikogo i odstępują od nieprawych. Są jednak i tacy, którzy chcą być tak cisi, że nie troszczą się o życie drugich, nikogo nie napominają, aby czynić dobro, nikogo nie wyrwywają ze szponów zła. Lecz takiej łagodności w ogóle nie należy chwalić, gdyż tam, gdzie powinna wykazać się ona cnotą, okazuje swój brak. Cisi powinni więc być tacy, żeby nikogo nie krzywdzili, cierpliwie znosili przychodzące zło i nie zaniebdywali życia nie tylko swojego, lecz także drugiego człowieka; żeby, jeśli trzeba będzie, zarówno dobrych zachęcali do tego, co lepsze, jak i złych przestrzegali przed tym, co złe. We wszystkim bowiem istnieje miara, ponieważ jak nie powinien być człowiek zbyt szorstkości, tak nie powinien być zbyt łagodności, aby, między stronami prawą i lewą³⁹ idąc drogą rozważnej uprzejmości, dotarł do ziemi szczęśliwości.

[4.] „Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni”⁴⁰. Smutek zwykł się pojawiać przy utracie drogich osób, jak wtedy, gdy ktoś traci swoich drogich, ojca, matkę, syna albo kogoś bliskiego. Och, jakże wielu jest tych, którzy smucą się po stracie swoich drogich, a wcale nie smucą się nad sobą! Jakże liczni są ci, którzy smucą się po utraconych dobrach cielesnych, a nie myślą o tym, by smucić się po utraconych dobrach duchowych! Kiedy ktoś choruje albo umiera, jego przyjaciele się smucą; kiedy natomiast karygodnie grzeszy, kiedy dopuszcza się sprośności, kiedy mówi swemu bratu: „Głupcze!”⁴¹, kiedy

³⁷ Mt 5,3.

³⁸ Mt 5,5.

³⁹ Rozumie się, że jedną stroną jest zbyt szorstkość, drugą – zbyt łagodność.

⁴⁰ Mt 5,4.

⁴¹ Por. Mt 5,22.

patrzy na kobietę, aby jej pożądać⁴², nikt się nie smuci. O zdrowie niezdrowe, o wzroku ślepy, o życie martwe! Po tym, po czym nie należy się smucić albo smucić się należy niewiele, głęboko się smuć; po tym zaś, po czym głęboko trzeba się smucić, mianowicie po utraconych dobrach duchowych, nie smuć się, a nawet się z nich wyśmiewają. O takich, powiadam, prorokował Izajasz, mówiąc: „Biada wam, którzy dobro nazywacie złem, a zło dobrem, kładąc ciemności za światło i światło za ciemności, kładąc gorzkie za słodkie i słodkie za gorzkie”⁴³. Smućmy się, bracia, utratą drogich nam osób, lecz smućmy się także utratą dobrych czynów, utratą cnót. Nieczysty niechaj smuci się z utraty dziewiczej nieskazitelności; złoczyńca niechaj smuci się z utraty dobroci; pyszałek niechaj smuci się z utraty pokory; gniewliwy niechaj smuci się z utraty wewnętrznego spokoju; skąpy niechaj smuci się z utraty szczodropliwości; pijany niechaj smuci się z utraty trzeźwości; zniechęcony niechaj smuci się z utraty duchowej radości; zazdrosny niechaj smuci się z utraty miłości. Albowiem „błogosławieni, którzy smućą się” teraz przez pokutę, ponieważ „pocieszeni będą”⁴⁴ przez przebaczenie, następnie także przez sprawiedliwość, na ostatek zaś przez chwałę. Możemy zaś powiedzieć, że przed obliczem Stworzyciela są trzy rodzaje duchowo i owocnie smucących się: jedni wszakże smućą się dla przebaczenia winy; drudzy smućą się dzięki słodyczy łaski, jaką cudownie otrzymali; jeszcze inni, rozpaleni bardzo wielką namiętnością, smućą się, bo pragną przyszłej chwały. A w tym wszystkim „błogosławieni, którzy się smućą”⁴⁵, ponieważ „ci, którzy we łzach sięją, żąć będą w radości”⁴⁶; albowiem „otrze Bóg wszelką łzę z oczu” swoich świętych i więcej „nie będzie ani smutku, ani krzyku”, a także żadnego „ból”, ponieważ rzeczy pierwsze przemina⁴⁷.

[5.] „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, ponieważ oni będą nasyceni”⁴⁸. Wszyscy ludzie łakną i pragną, lecz jedni łakną i pragną złego, drudzy łakną i pragną dobrego. Są tacy, którzy łakną i pragną złota, srebra, drogocennych ubrań, pól, ziem, winnic, domów, koni i nieliczonych posiadłości. A choć wszystkie te rzeczy same w sobie są dobre, to jednak mówi się, że

⁴² Por. Mt 5,28.

⁴³ Iz 5, 20.

⁴⁴ Mt 5,4.

⁴⁵ Mt 5,4.

⁴⁶ Ps 126(125), 5.

⁴⁷ Ap 21,4.

⁴⁸ Mt 5,6.

są w jakiejś mierze złe, gdyż w zły sposób łakną ich i pragną źli. Podobnie też niegodziwą nazwał Pan mamonę⁴⁹, to jest bogactwo, nie dlatego, że bogactwa są niegodziwe, ale dlatego, że nabyte zostały przez niegodziwość. Jedni łakną i pragną władzy i zaszczytów, drudzy – rozkoszy, „jeszcze inni – pozdrowień na rynku, pierwszych miejsc przy wieczerzach i katedr w synagogach oraz by ludzie nazywali ich nauczycielami”⁵⁰. Lecz tacy nie mogą być błogosławionymi, ponieważ nie mogą być nasyceni. Cały świat wszakże nie zaspokoi człowieka, który jest panem świata. Albowiem „oko nie nasyci się patrzeniem ani ucho nie nasyci się słyszeniem”⁵¹ – i pozostałych swoich zmysłów nie może człowiek nasycić odpowiadającymi im przyjemnościami. Dobrze rozważył to król Dawid, który chociaż miał co jeść i pić – i to nie tylko tyle, ile jest konieczne, ale także, gdyby chciał, znacznie więcej – to jednak powiedział: „Nasycony będę, gdy objawi się chwała Twoja”⁵². Łaknijmy więc i pragniemy nie rzeczy przemijających, nie rzeczy ziemskich, lecz sprawiedliwości – my, którzy przez łaknienie i pragnienie sprawiedliwości dotrzemy do nasycenia w wiecznej chwale.

[6.] „Błogosławieni miłosierni, ponieważ miłosierdzia dostąpią”⁵³. Jeśli więc chcesz miłosierdzie otrzymać, miłosierdzie okazuj: „Odpuszczajcie – mówi Pan – a będzie wam odpuszczone”. Podług bowiem miary, „którą wy mierzyliście, będzie wam odmierzona”⁵⁴. „Błogosławieni” również „miłosierni”⁵⁵, którzy towarzyszą innym w ich nieszczęściach i podług swoich możliwości nimi się opiekują i ich bronią.

[7.] „Błogosławieni czystego serca, ponieważ oni zobaczą Boga”⁵⁶. Czystego serca są ci, którzy nie kalają się ani prochem bezużytecznego myślenia, ani błotem nieprawej przyjemności. Czystego serca są ci, których nie spowija chmura wstrętnej niewiedzy ani nie wyniszcza płomień plugawej pożądlivosti. Oczyszczajmy zatem nasze serca przez poszukiwanie prawdy z wszelkiej niewiedzy, a przez miłość cnoty z wszelkiej przewrotnej pożądlivosti, abyśmy zasłużyli na oglądanie Boga w chwale królestwa niebieskiego.

⁴⁹ Zob. Łk 16,9 i 11.

⁵⁰ Mt 23,6–7.

⁵¹ Koh 1,8.

⁵² Ps 17(16),15.

⁵³ Mt 5,7.

⁵⁴ Łk 6,37–38; Mt 7,2; Mk 4,24.

⁵⁵ Mt 5,7.

⁵⁶ Mt 5,8.

[8.] „Błogosławieni wprowadzający pokój, ponieważ nazwani będą synami Boga”⁵⁷. Wprowadzającymi pokój są ci, którzy w sobie samych zdołali wprowadzić pokój i go ustrzec, którzy ujarzmiają sprzeciwiające mu się wady, pielęgnują cnoty i roztropnie i zdecydowanie rugują wszystko, cokolwiek z przewrotnej myśli, mowy czy uczynku w sobie znajdują, i nie pozwalają, aby jakkolwiek nieporządek zagnieździł się w królestwie ich panowania – a jeśli przytrafia im się jakaś przeciwność, to jednak zachowują swój pokój i ze spokojem swojego serca wszystko rozsądza. Wprowadzającymi pokój są ci, którzy kiedy przychodzi na nich od złych zło, złem się nie odpłacają, lecz z tymi, którzy pokoju nienawidzą, pokój budują. Wprowadzającymi pokój są ci, którzy nie tylko w sobie strzegą pokoju, ale także innych, którzy się ze sobą nie zgadzają, przywodzą do jedności pokoju. Tacy, ponieważ Bóg jest najwyższym pokojem i wszystko sądzi ze spokojem, „nazwani będą synami Boga”⁵⁸ – synami Boga, braćmi Chrystusa. Są oni synami Boga przez łaskę, podczas gdy Chrystus jest synem Boga przez naturę; są oni „dziedzicami Boga, współdziedzicami zaś Chrystusa”⁵⁹.

[9.] „Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, ponieważ do nich należy królestwo niebieskie”⁶⁰. Wielu cierpi prześladowanie, lecz jedni cierpią z powodu winy, a drudzy cierpią z powodu sprawiedliwości; z powodu winy cierpią źli, z powodu zaś sprawiedliwości cierpią dobrzy; rozbójnik wieszany jest z powodu winy, sprawiedliwy nie może być zaś powieszony z żadnego innego powodu, jak tylko z powodu sprawiedliwości i niewinności. Lecz – powie ktoś – nikt nie może obecnie osiągać szczęśliwości przez prześladowanie, ponieważ wszystko trwa teraz w pokoju i święty Kościół nie doświadcza przeciwności z żadnej chyba strony. A ja odpowiem, że wszędzie są prześladowania, ponieważ codziennie we wnętrzu świętego Kościoła Kain prześladowuje Abla, Izmael – Izaaka, Ezaw – Jakuba, to jest nieprawy – sprawiedliwego; i chociaż nikt nie cierpi prześladowania od obcych, to jednak są tacy, którzy cierpią prześladowanie od fałszywych braci: „Wszyscy bowiem, którzy pobożnie żyć chcą w Chrystusie, cierpią prześladowanie”⁶¹. Ponieważ więc nie ustają prześladowania, koniecznie potrzeba nam cierpliwości, abyśmy dostąpili obietnic. Biada natomiast tym, którzy tracą cierpliwość, ponieważ tracą również

⁵⁷ Mt 5,9.

⁵⁸ Rz 9,26.

⁵⁹ Rz 8,17.

⁶⁰ Mt 5,10.

⁶¹ 2 Tm 3,12.

koronę cierpliwości. Nie szemrajmy przeto, gdy nieznacznie jesteśmy uciskami, gdyż w wiele dóbr dobrze będziemy zaopatrzeni⁶².

A zatem⁶³ przez ubóstwo ducha dociera się do królestwa niebieskiego, przez łagodność czy cichość – do ziemi żyjących, przez smutek – do prawdziwego pocieszenia, przez łaknienie i pragnienie sprawiedliwości – do sytości w niebieskiej radości, przez miłosierdzie okazane w doczesności – do miłosierdzia wiecznego, przez czystość serca – do oglądania Boga, przez pokój – do Bożego synostwa, przez obecne prześladowanie – do wiecznego spokoju i odpocznienia w królestwie niebieskim. „Błogosławieni bowiem ubodzy w duchu, ponieważ do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni cisi, ponieważ oni posiadą ziemię. Błogosławieni, którzy się smucą, ponieważ oni będą pocieszeni. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, ponieważ oni będą nasyчени. Błogosławieni miłosierni, ponieważ oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, ponieważ oni zobaczą Boga. Błogosławieni wprowadzający pokój, ponieważ oni nazwani będą synami Boga. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, ponieważ do nich należy królestwo niebieskie”⁶⁴.

[10.] „Błogosławieni jesteście, kiedy ludzie wam złorzeczą i kiedy was prześladują...”⁶⁵. Wcześniej przemawiał Jezus do wszystkich wybranych, teraz zaś zwraca się do apostołów, pokazując im w tych słowach, jak wiele przyjdzie im dla Jego imienia cierpieć – chociaż słowa te dotyczą również pozostałych wybranych. O, jakże nieliczni są ci, którzy kierują oczy serca ku tym słowom Pana i dzięki zawartemu w nich napomnieniu szukają szczęśliwości! A jakże liczni są ci, którzy za małą krzywdę wyrządzoną słowami odwzięczają się, jeśli mogą, biczami, a skoro nie są w stanie dokonać tego, co przedsięwzięją, to odgrażają się czymś jeszcze gorszym. Jakże dobrze słowa te wryli w sercach swoich święci apostołowie, którzy „chodzili przed oblicze sądu, ciesząc się, że okazali się godnymi, by dla imienia Jezusa cierpieć hańbę”⁶⁶. Należy zaś zauważyć, że mówi

⁶² Por. Mdr 3,5. Opozycja trudna do zgrabnego oddania w polszczyźnie: *in paucis* = „nieznacznie” – *in multis* = „w wiele dóbr”.

⁶³ Akapit ten nie został wydzielony w tekście, jaki podaje edycja. Warto go jednak wprowadzić, jako że w miejscu tym podsumowuje Ryszard wszystko, co o Chrystusowych błogosławieństwach powiedziane dotąd zostało.

⁶⁴ Mt 5,3–10.

⁶⁵ Mt 5,11.

⁶⁶ Dz 5,41.

się: „kłamliwie” i „z mego powodu”⁶⁷; jeśli bowiem ludzie, kiedy nam złorzeczą, słusznie nam złorzeczą, już nie mamy zasługi, ponieważ jeśli z powodu słusznej przyczyny albo z naszej winy, nie zaś z powodu Boga znosimy obelgi, to nie mamy zasługi. „Cieszcie się i radujcie”⁶⁸. W wielu rzeczach jesteśmy, bracia, zwodzeni. Kiedy uśmiecha się do nas to, co światowe, kiedy tłum wynosi nas próżnymi pochwałami, radujemy się i cieszymy, chociaż powinniśmy wielce boleć, wielce płakać, ponieważ większe zagrożenie stanowią pomyślności aniżeli przeciwności, pochwały aniżeli nagany. Lecz słuchajmy, co dla apostołów okazuje się zbawienną radością, zbawienną uciechą, kiedy nakazuje się im, aby wśród hańb i prześladowań radowali się i cieszyli. Wskazuje wszak Jezus przyczynę, mówiąc: „Nagroda bowiem wasza wielka jest w niebie”⁶⁹. Nagroda ta, bracia, jest liczna, jest wielka, jest cenna, jest długa. Tak liczna jest, że nie może być policzona; tak wielka, że nie może być objęta; tak cenna, że nie można jej wycenić; tak długa, że nie może zostać zakończona.

[Rozdział V.] *O Modlitwie Pańskiej*

Pomiędzy wszystkim, co kruchość ludzka może uczynić i czym jest w stanie przypodobać się Stwórcy albo przejednać Go⁷⁰, największe znaczenie ma modlitwa, jeśli odprawiana jest z czystym sumieniem i w pokorze serca⁷¹. Dlatego mówię: „z czystym sumieniem”, „w pokorze serca”, ponieważ jeśli sumienie zanieczyszczone jest brudem nieprawej woli albo plamą czynu, jeśli serce nasze wypełnione jest próżną wyniosłością, to modlitwa nasza nie jest u Boga przyjmowana i duch nasz nie jest wysłuchiwany. Kto bowiem odwraca swoje ucho, by nie słuchać prawa, tego modlitwa będzie przeklęta. Pośrednik więc między Bogiem a człowiekiem, człowiek Jezus Chrystus, troszcząc się o ludzkie zba-

⁶⁷ Mt 5,11.

⁶⁸ Mt 5,12.

⁶⁹ Mt 5,12.

⁷⁰ Niełatwa do odwzorowania w polszczyźnie gra słów: *placere* = „przypodobać się” – *placare* = „przejednać”.

⁷¹ Zob. Mt 6,5–13; Łk 11,2–4. Tekst rozciągający się niniejszym na rozdziały od V do XIII, stanowiący Ryszardowy komentarz do *Modlitwy Pańskiej*, porównywać można z komentarzem do *Ojczyzny* Hugona (Hugo de Sancto Victore 2017, 177–210; w tym kontekście zob. także: Siri 2015, 75–92).

wienie i miłosiernie je zabezpieczając, pomiędzy różnymi słowami najświętszej nauki ustanowił formę modlitwy i pouczył, w jaki sposób winniśmy się modlić do Ojca, mówiąc: „Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy, którzy lubią się modlić, stojąc w synagogach i na rogach ulic. A modląc się, nie mówcie wiele jak poganie, sądzą oni bowiem, że w swoim wielomówstwie będą wysłuchani. Wy zatem tak się módlcie: «Ojcze nasz, któryś jest w niebie...»”⁷². W tejże *Modlitwie Pańskiej* wyróżnia się siedem prośb. Pierwsza prośba to: „Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje”. Druga prośba to: „Przyjdź królestwo Twoje”. Trzecia prośba to: „Bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi”. Czwarta prośba to: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”. Piąta prośba to: „Odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Szósta prośba to: „I nie wódz nas na pokuszenie”. Siódma prośba to: „Zbaw nas ode złego”⁷³.

[Rozdział VI.] O pierwszej prośbie *Modlitwy Pańskiej*

„Ojcze nasz, któryś jest w niebie...”⁷⁴. Oto, najdrożsi, każdego niemal dnia duchowieństwo i lud, mężczyźni i kobiety – a zwłaszcza w dni uroczyste tłumnie spieszą do kościołów, szatami dla wzroku ludzkiego lepszymi – każdy stosownie do swoich możliwości – się odziewają, wspólnie, jako dzieci Boga niczego się nie obawiając, wchodzą do domu Bożego, zginają kolana, biją się w piersi, rozkładają ręce, otwierają usta i wylewają prośby, mówiąc: „Ojcze nasz”⁷⁵. Lecz – czego nie wolno powiedzieć bez wielkiego bólu – jak wielu wchodzi do domu Bożego, aby błagać Boga, a jak niewielu jest wysłuchiwanym; jak wielu w modlitwie tej nazywa Boga Ojcem, chociaż nie są oni Jego synami, lecz tego ojca, o którym napisano: „Wy jesteście z ojca diabła!”⁷⁶. Nie są synami Boga, ponieważ zaprzepaścili łaskę; są synami diabła, ponieważ on ich zrodził i żywi ich przez grzech. Synami diabła są – jak zwykliśmy mówić w innych wypowiedziach – wszyscy nieczysti, nałożnicy, cudzołożnicy, chciwi, bluźniercy, lichwiarze⁷⁷ i zepsuci ja-

⁷² Mt 6,5 i 7–8.

⁷³ Mt 6,9–13.

⁷⁴ Mt 6,9; Łk 11,2.

⁷⁵ Mt 6,9; Łk 11,2.

⁷⁶ J 8,44.

⁷⁷ Por. Ef 5,5; 1 Kor 6,9–10.

kimikolwiek innymi godnymi potępienia grzechami, ci, którzy mówią swemu bratu: „Głupcze!”, ci, którzy patrzą na kobietę, aby jej pożądać⁷⁸, i ci, którzy oddzieleni są od Boga nie przewrotnym czynem, a przewrotną wolą. A co jest znacznie gorsze, co jeszcze więcej należy opłakiwać, to to, że nie tylko zwykli laicy, nieokrzesani i nieuczni, ale także niezliczeni kapłani naszego czasu, którzy namaszczeni zostali świętym olejem, którzy codziennie przywdziewają święte szaty, przystępują do świętych ołtarzy, którzy jak najczystszymi rękoma dotykać winni sakramentu ciała i krwi Pańskiej i zbożnymi modlitwami sobie i wiernym sobie powierzonym zjednywać Boga – oni, powiadam, obwijają się brudami wad, oni hańbią się plamami grzechów. Lecz i to jest nikczemniejsze, że na skutek nie tylko takich nikczemności, jakimi plugawiło się wielu świeckich, ale także znacznie cięższych, nie bynajmniej ku zbudowaniu, lecz ku zgorszeniu i ku upadkowi ludu już położeni, stali się dla wszystkich przysłowiem, przedmiotem śmiechu i pogardy. Niechże wiedzą również tacy kapłani, że codziennie, kiedy śpiewają Bogu pierwszą godzinę, albo samych siebie przeklinają, albo dowód Boskiego przekleństwa przeciwko sobie głoszą, gdy wypowiadają słowa: „Przekłęci, którzy odstępują od Twoich przykazań”⁷⁹. Ktokolwiek zatem, bracia, w *Modlitwie Pańskiej* nazywa Boga Ojcem, ktokolwiek pragnie być przez Niego wysłuchanym, tak niechaj żyje, aby Bóg, który jest ojcem wszystkiego z natury, rozpoznał, że on jest Jego synem z łaski. W przeciwnym razie, gdy sądzony będzie, odejdzie potępiony i modlitwa jego obróci się w grzech⁸⁰.

„Ojcie nasz, któryś jest w niebie”⁸¹. Kto mówi: „Ojczy”, zyskuje przychyłność; kto mówi: „nasz”, wyklucza pychę; kto mówi: „któryś jest w niebie”, okazuje szacunek. Kto mówi: „Ojczy”, zyskuje przychyłność, ponieważ woła kochającego; kto mówi: „nasz”, wyklucza pychę, ponieważ ogłasza, że ów kochający nie jest – zarozumiale – wyłącznie czy specjalnie dla niego, lecz że jest wspólny dla wszystkich; kto mówi: „któryś jest w niebie”, okazuje szacunek, ponieważ obwieszcza, że ów kochający kieruje nie tylko tym, co niskie, ale i tym, co wysokie. „Święć się imię Twoje”⁸². Wiele jest imion Boskich; co do którego więc imienia prosimy, aby było święcone, gdy mówimy: „Święć się imię Twoje”? Imię Boże to wiara Boża, przez którą Bóg daje się poznać wierzącym. „Święć się imię Twoje” – święć się wiara

⁷⁸ Por. Mt 5,22 i 28.

⁷⁹ Ps 119(118),21.

⁸⁰ Por. 109(108),7.

⁸¹ Mt 6,9.

⁸² Mt 6,9.

w Ciebie, która jest wiedzą o Tobie. Lecz czyż imię⁸³ Pańskie nie jest uświęcone i święte? Wszystkie bowiem Pisma rozbrzmiewają, wszystkie głoszą: „Święte jest imię Twoje!”⁸⁴. Zaiste, bracia, imię Pana jest święte, lecz zawsze święcone może być bardziej w sercach różnych ludzi. Może bowiem święcone być w sercach pogan, w których nie zostało jeszcze uświęcone przez wiarę; może święcone być w sercach Żydów, w których nie zostało jeszcze uświęcone przez pełnię wiary; może święcone być w sercach fałszywych chrześcijan, w których nie zostało uświęcone jeszcze przez miłość; może także bardziej być święcone w sercach wybranych przez większe umocnienie wiary i większą miłość Boga i bliźnich. O ile bowiem doskonalej wierzy ktoś w Boga i Go kocha, o tyle więcej imię Ojca w sobie uświęca i uświęcone okazuje. „Ojcie nasz, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje”⁸⁵. Święć się imię Twoje w sercach pogan, święć się w sercach Żydów, aby i pierwsi w Ciebie wierzyli, i drudzy wierzyli doskonalej, i aby jedni i drudzy Ciebie kochali; święć się w sercach fałszywych chrześcijan, aby jak przez wiarę znają Ciebie, tak przez uczucie Ciebie również kochali; święć się także w sercach wybranych przez większą jasność poznania i większą słodycz kochania. „Ojcie nasz, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje”⁸⁶.

[Rozdział VII.] O drugiej prośbie

„Przyjdź królestwo Twoje”⁸⁷. Czym jest to, o co prosimy, gdy mówimy: „Przyjdź królestwo Twoje”? Czyż Bóg nie ma królestwa? Czyż Bóg nie jest królem? Jeśli Bóg nie jest królem albo jeśli nie ma królestwa, to cóż znaczy, co rzecze Psalmista: „Bóg królem całej ziemi, mądrze śpiewajcie”⁸⁸? Jest zatem Bóg królem i ma Bóg królestwo. Dlaczego więc prosimy, aby przyszło Jego królestwo? Kiedy prosimy, aby przyszło Jego królestwo, nie prosimy, aby przyszło w tym, co już jest, lecz w tym, czego jeszcze nie ma, albo żeby lepiej ujawniło się tam, gdzie się jeszcze nie ujawniło. Wciąż bowiem rodzić się ma wielu, którzy przeznaczeni są do Jego królestwa; a co do tych, którzy są przeznaczeni, to nie ujawniło się

⁸³ W tekście łacińskim *numen* – najprawdopodobniej literówka.

⁸⁴ Ps 111(110),9.

⁸⁵ Mt 6,9.

⁸⁶ Mt 6,9.

⁸⁷ Mt 6,10; Łk 11,2.

⁸⁸ Ps 47(46),8.

jeszcze przed wszystkimi, że są z Jego królestwa. „Przyjdź królestwo Twoje”⁸⁹, o niebieski Ojczy, aby przeznaczeni do Twojego królestwa rodzić się przez naturę ciała i odradzić się przez łaskę chrztu, i stawali się sprawiedliwymi, i przez jasność sprawiedliwości okazali wszystkim, że są synami Twojego królestwa. „Przyjdź – także – królestwo Twoje”⁹⁰, aby na końcu wieku, w dzień sądu, przy powszechnym zmartwychwstaniu, oddzielone zostały ziarna od plew⁹¹, ryby od węzów, owce od kozłów⁹², zboże od kłokolu⁹³ i aby Kościół Twój, który jest Twoim królestwem, na Twoje wezwanie z ucisku wieku obecnego przeszedł do chwały ojczyzny niebieskiej. Dlatego: „Przyjdź królestwo Twoje”⁹⁴, abyś tak, jak królujesz w usprawiedliwionych, wnet królował też w tych, co mają być usprawiedliwieni, i tak, jak królujesz w tych, którzy już są dobrzy, przepędziwszy władzę demonów, królował też w tych, którzy dotąd są źli. „Przyjdź królestwo Twoje”⁹⁵.

[Rozdział VIII.] O trzeciej prośbie

„Bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi”⁹⁶. Wiemy, że w niebie żaden ze świętych czy aniołów nie odwraca się od woli Bożej, że nikt się jej tam nie sprzeciwia. W jaki zatem sposób mogłoby dojść do tego, że wola Boża zarówno na ziemi, jak i w niebie stawałaby się tak, że mianowicie nikt na ziemi, czy to przez niewiedzę, czy przez ludzką kruchość, by nie grzeszył, skoro jednodniowy niemowlak nie jest na ziemi bez grzechu, a „w wielu kwestiach wszyscy” popełniamy błędy?⁹⁷ Lecz wiedzieć należy, że „jako” nie odnosi się do wielkości, ale do jakości i że oznacza podobieństwo, a nie równość. Gdyby budował ktoś mały dom według kształtu i układu domu większego, nie powiedzielibyśmy o domu małym: „Jest on tak wielki, jak wielki jest tamten większy”, lecz powiedzieliby-

⁸⁹ Mt 6,10.

⁹⁰ Mt 6,10.

⁹¹ Por. Mt 3,12; Łk 3,17.

⁹² Por. Mt 25,32–33.

⁹³ Por. Mt 13,30.

⁹⁴ Mt 6,10.

⁹⁵ Mt 6,10.

⁹⁶ Mt 6,10.

⁹⁷ Por. Jk 3,2.

śmy: „Jest on taki, jak tamten” – taki, gdy chodzi o podobieństwo, a nie o taką samą wielkość. „Bądź” zatem, o Ojczy, „wola Twoja jako w niebie” wśród aniołów i wśród dzięki szacie chrzcielnej już chwałą otoczonych świętych, „tak i na ziemi”⁹⁸ wśród ludzi, którzy mają być usprawiedliwieni i otoczeni chwałą, aby jak pierwsi czynią wolę Twoją w niebie, tak drudzy czynili ją na ziemi, jeśli nie podług równości, to podług podobieństwa – to jest: jeśli nie podług doskonałości pierwszych, to podług naśladownictwa doskonałości pierwszych. Bądź wola Twoja nie tylko pośród wybranych przez dokonywanie dobrych czynów, lecz także pośród wzgardzonych przez zarządzanie czynami złymi. Chociaż bowiem nie jesteś twórcą rzeczy złych, jesteś jednak złych rzeczy zarządcą – i chociaż liczne rzeczy złe pozostają w Twojej mocy, to jednak żadnej nie zostawiasz nieuporządkowanej i tak we wszystkim staje się wola Twoja: w rzeczach dobrych przez działanie, w rzeczach złych przez zarządzanie działaniem. „Bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi”⁹⁹ – aby jak w niebie czynią wolę Twoją Cherubini, Serafini, Trony, Panowania, Moce, Potęgi, Zwierzchności, Aniołowie, Archaniołowie, a także patriarchowie, prorocy, apostołowie, męczennicy, wyznawcy, dziewice oraz wszystkie dusze wybranych uwolnione z więzów swoich ciał, wznosząc przed Tobą chwałę, tak i na ziemi podług łaski udzielonej im przez Ciebie i podług swoich możliwości czynili ją wszyscy biskupi, prezbiterzy i całe duchowieństwo, wszyscy królowie, książęta i cały lud, mężczyźni, kobiety, wielcy, mali, dobrzy, a ponadto źli, którzy od zła nawrócili się już do dobra. „Bądź wola Twoja”¹⁰⁰ – nie tylko pośród stworzeń rozumnych przez poznanie i miłowanie Ciebie, lecz także pośród stworzeń nierozumnych przez ich istnienie i rozmnażanie się. „Bądź wola Twoja”¹⁰¹ – nie tylko pośród tego, co zmysłowe, przez urodzajność rozkrzewiania się, lecz także, powiadam, niechaj staje się ona pośród tego, co niezmysłowe, a żyjące, przez ożywienie zakwitania. Wreszcie: „Bądź wola Twoja”¹⁰² – nie tylko w tym, co w jakikolwiek sposób żyje, lecz także w tym, co w jakikolwiek sposób, który Tobie jest miły, istnieje. Tak więc: „Bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi”¹⁰³ – to jest: jak staje się ona pośród tych, którzy już zostali usprawiedliwieni, tak niechaj staje się pośród tych, którzy

⁹⁸ Mt 6,10.

⁹⁹ Mt 6,10.

¹⁰⁰ Mt 6,10.

¹⁰¹ Mt 6,10.

¹⁰² Mt 6,10.

¹⁰³ Mt 6,10.

zostać dopiero mają usprawiedliwieni. Tak więc: „Bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi”¹⁰⁴ – to jest: jak rozum wsparty Twoją łaską dyktuje, co należy czynić, tak i ciało bez sprzeciwu i braku niechaj spełnia, co zostało podyktowane. „Bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi”¹⁰⁵.

[Rozdział IX.] O czwartej prośbie

„Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”¹⁰⁶. Bóg stworzył człowieka z dwojakiej substancji, cielesnej mianowicie i duchowej. Ponieważ więc jest człowiek złożeniem z dwóch substancji, koniecznie potrzebuje on dwojkiego chleba: jednego dla ciała, drugiego dla ducha; dla ciała – chleba cielesnego, dla ducha – chleba duchowego; ciało karmi zboże rolnika, ducha karmi święta nauka. Chleb cielesny wypraszamy u Boga, ponieważ jeśli Bóg nie da deszczu i nie sprawi, że ziemia się zazieleni, nie możemy chleba tego mieć. Chleb duchowy wypraszamy u Boga, ponieważ i jego, jeśli Bóg nam go nie da, mieć nie będziemy. Chleb cielesny wydzielają i sobie, i swoim synom ojcowie cielesni; chleb duchowy wydzielać powinni ojcowie duchowi, przełożeni mianowicie i uczeni. Stąd „już żąda się od szafarzy, aby każdy znaleziony był wiernym”¹⁰⁷. „Któż” bowiem w naszych czasach „jest sługą wiernym i roztropnym, którego ustanowił Pan” nad „swoją rodziną, aby dawał im” pokarm „o czasie” wiernie i roztropnie¹⁰⁸ – wiernie w odniesieniu do Boga, roztropnie w odniesieniu do ludzi; wiernie w odniesieniu do Boga, aby mianowicie szafował słowem Bożym z tak wielką wiarą, z tak wielką bojaźnią, z tak wielką gorliwością, z tak wielkim napięciem, z tak wielką pilnością, z jakimi nakazuje Bóg; roztropnie w odniesieniu do ludzi, aby każdego człowieka kształcił stosownie do jego pojętności?

Lecz, co bez wielkiego smutku nie może być rozpamiętywane, jak rzeczy błogosławiony Grzegorz, świat pełen jest kapłanów, a choć jest ktoś, kto słuchałby tego, co dobre, to nie ma jednak nikogo, kto by o tym mówił¹⁰⁹. Cóż uczynią,

¹⁰⁴ Mt 6,10.

¹⁰⁵ Mt 6,10.

¹⁰⁶ Mt 6,11; Łk 11,3.

¹⁰⁷ 1 Kor 4,2.

¹⁰⁸ Mt 24,45.

¹⁰⁹ Cytat z 3. punktu XVII homilii z cyklu *Homilie na Ewangelię Grzegorza Wielkiego* (Gregorius Magnus 1857, 1139 = Grzegorz Wielki 1998, 131).

cóż powiedzą niektórzy kapłani współcześni w dniu sądu, w dniu naciągającej z daleka klęski? Ci, którzy przyjęli stan kapłański, lecz nie wstydzą się, że żyją w sposób nieuporządkowany; którzy lubują się w tym, by wraz z powierzonym sobie ludem, zupełnie nieuczonym, nieprawymi obyczajami zepsutym, na placach wysiadywać, mówić słowa bezużyteczne czy nawet szkodliwe i takich słów słuchać; którzy lubują się w tym, by wyniosłe przysięgać i hańbić nie tylko żywych, lecz także zmarłych. W sposób zarówno stosowny, jak i niestosowny od powierzonych sobie kościołów domagają się dochodu, całym rozwarciem serca pożądamy ofiar, usta ich często bezczelnie czegoś żądają, a przynoszone przez wiernych dary ofiarne przyjmują obiema rękami. Niektórzy zajmują się ucztami i pijatykami, zakrywają się w łożach i wszeteczeństwach i wiele z tego, „co czynione jest przez” nich „w ukryciu – jak powiada Apostoł – szpetnym jest nawet nazwać”¹¹⁰. Przyodziewają się w wełnę stada Pańskiego, piją jego mleko, a owce umierają ze względu na brak i głód słowa Bożego. Upływa czas, rok zatacza krąg, a z ust ich nie wychodzi ani jedno słowo, którym stado im powierzone byłoby pouczone, od zła oderwane, do dobrego przywołane i w nim utwierdzone. Sądząc, że codziennie muszą jednak pełnić służbę Bożą, z pewnością wyją albo szemrzą słowa Bożej chwały i dźwiękiem swego głosu, ruchem swego ciała nie budują, a gorszą tych, którzy ich słuchają i na nich patrzą. Paś, Panie, Ty sam paś owce swoje¹¹¹; niech Twoje namaszczenie pouczy je o wszystkim¹¹², aby Duch Twój przez wewnętrzne tchnienie wlał w nie naukę, której nie głoszą nieme usta takich kapłanów. Kapłani tacy rozpamiętywać powinni nagany prorockie, jakie przeciwko nim zostały wypowiedziane, w których stwierdzono: „Będzie jak lud, tak kapłan”¹¹³. I jeszcze: „Kapłani nie pytali, gdzie jest Pan? A biegli w prawie nie znali Mnie”¹¹⁴. Na innym zaś miejscu napisano o tego rodzaju kapłanach: „Psy nieme, niezdolne do szczekania, i psy najbezwstydniejsze, nieznające nasylenia”¹¹⁵. Nikt więc nie oczekuje od tego rodzaju kapłanów, że udzielą mu oni chleba świętej nauki, ponieważ kapłani tacy albo nie potrafią uczyć, albo wstydzą się uczyć, albo gardzą uczeniem. Cóż zatem uczynią owce im powierzone? W innych miejscach wypatrzeć powinny kapłanów uczonych i święcie żyjących

¹¹⁰ Ef 5,12.

¹¹¹ Por. J 21,16.

¹¹² Por. 1 J 2,20.

¹¹³ Iz 24,2.

¹¹⁴ Jer 2,8.

¹¹⁵ Iz 56,10–11.

i ku nim się udać, i pokornie prosić ich o radę dla swoich dusz, aby przez nich były uczone. Istnieje też wielu fałszywych głosicieli, którzy jak kąkol na niwie Pańskiej posiani zostali przez diabła¹¹⁶, którzy wędrują po całym świecie ze swoimi filakteriami¹¹⁷ i słowami kłamliwymi błogosławią lud nieuczony i rozmaitymi grzechami obciążony, „mówiąc: «Pokój, pokój!», tymczasem pokój się nie staje”¹¹⁸. Lecz co mówi Pismo? „Ludu mój, którzy błogosławią tobie, ci cię zwodzą i niszczą drogę, po której kroczysz”¹¹⁹. I jeszcze: „Pójdą na zgubę i ci, którzy błogosławią, i ci, którzy są błogosławieni”¹²⁰.

„Chleba naszego”, Ojczy, „daj nam dzisiaj”¹²¹ – chleba cielesnego i chleba duchowego: chleba cielesnego, abyś sprawiał, że ziemia zieleni się, wydaje i wydoskonala swój owoc; chleba duchowego, abyś napełniał natchnieniem przełożonych i uczonych Twojego Kościoła, by przekazaną sobie Twoją naukę starali się nam wiernie i roztropnie rozdawać. A skoro nie troszczą się oni o to, by chleb ów dla nas łamać, Ty sam paś nas przez ukryte tchnienie Twego ducha, abyśmy dzięki Tobie wewnątrz przyjmowali chleb, którego pozbawieni jesteśmy na zewnątrz przez ich milczenie. „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”¹²².

[Rozdział X.] O piątej prośbie

„Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”¹²³. Jak bardzo, bracia, bać się należy tej modlitwy, jak bardzo jest ona niebezpieczna! Wielu przynosi ona bowiem więcej szkody niż pożytku, więcej straty niż zysku. Są bowiem tacy, którzy, na skutek wielkiej czy długotrwałej złości i nienawiści zatwardziali, tych, co przez jakąś niesprawiedliwość stali się ich winowajcami, własnymi rękoma pragną zabić albo zamordować i na wszystkie sposoby pragną im szkodzić i bruździć, i nie chcą, ani przez wzgląd na bojaźń Bożą, ani przez

¹¹⁶ Por. Mt 13,25 i 39.

¹¹⁷ Por. Mt 23,5.

¹¹⁸ Jr 8,11.

¹¹⁹ Iz 3,12.

¹²⁰ Iz 9,16 – *Vetus Latina* (zob. Gryson 1987, 304–305).

¹²¹ Mt 6,11.

¹²² Mt 6,11; Łk 11,3.

¹²³ Mt 6,12; por. Łk 11,4.

względ na prośby ludzi, przyjąć ich zadośćuczynienia ani też zawrzeć z nimi zgody. O takich napisano: „Grona ich – gronami trutki i” kiściami bardzo gorzkimi; „wino ich – jadem smoków i trucizną żmijową, której nie można wyleczyć”¹²⁴. A chociaż są oni tacy, to jednak beztrzesko przychodzą do kościoła i, przed Bogiem i Jego ołtarzem modląc się, mówią: „Ojcze nasz, odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”¹²⁵.

Lecz, o nędzna głupoto, o nieszczęsny występku, gniew Boży przeciwko sobie modlitwami wzbudzają! „Człowiek dla człowieka zachowuje gniew, a od Boga domaga się miłosierdzia”¹²⁶. Są zaś tacy niedoskonali, ku których niedoskonałości, jak powiada błogosławiony Augustyn¹²⁷, Boskie zmiłowanie zstępując, zezwała, aby przynajmniej wówczas odpuszczali winy swoim winowajcom, kiedy winowajcy ci poproszą ich, by im przebaczyli, podobnie jak uczynił pan¹²⁸ – o czym czytamy – swemu niegodziwemu słudze, jak zostało to zapisane: „Sługo niegodziwy, darowałem tobie cały dług, ponieważ mnie prosiłeś”¹²⁹. Ktokolwiek zaś, poproszony przez swego winowajcę, aby odpuścił mu winę popełnionej niesprawiedliwości, odrzuca tę prośbę, na próżno prosi, żeby jemu samemu Pan odpuścił winę jego grzechu, co w oczach Sędziego właściwie go obciąża aniżeli jakkolwiek na jego korzyść przemawia. Chociaż zaś niedoskonałym pozwala się na to, żeby domagali się swego, żeby za wyrządzoną sobie niesprawiedliwość otrzymywali zadośćuczynienie i żeby ci, którzy przeciw nim zawinili, prosili ich o przebaczenie, nie powinni jednak, jeśli to się zdarza, nic z tego czynić, powinni na wszystkie sposoby ujarzmić gniew własnego serca i wypędzać z samych siebie ciemność nienawiści. W pamięci mieć powinni to, co zostało napisane: „Gniew męża nie czyni Bożej sprawiedliwości”¹³⁰. I jeszcze: „Kto nienawidzi brata swego, jest mordercą, a żaden morderca nie ma”¹³¹ udziału „w królestwie

¹²⁴ Pwt 32,32–33.

¹²⁵ Mt 6,12.

¹²⁶ Syr 28,3–4.

¹²⁷ To odwołanie do Augustyna jest bardzo wątpliwe – zaznacza wydawca tekstu łacińskiego (Richard de St-Victor 1958, 453).

¹²⁸ W tekście łacińskim *Dominus*. W przekładzie rzeczownik „pan” zapisano małą literą, ponieważ nie odnosi się on do Boga.

¹²⁹ Mt 18,32.

¹³⁰ Jk 1,20.

¹³¹ 1 J 3,15.

Chrystusa i Boga¹³². Rzeczą zaś doskonałych jest odpuścić wszystko wszystkim swoim winowajcom z czystym sercem, z radosnym obliczem, bez domagania się naprawienia krzywd, zadośćuczynienia za niesprawiedliwości czy jakichkolwiek próśb; nadto rzeczą ich jest czynić swoje i spełniać posługę miłości. Niech więc każdy na siebie baczy przy modlitwie owej: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom¹³³”, aby taką łaskę, jaką pragnie otrzymać od Boga, sam starał się innym okazywać. W przeciwnym zaś razie – taka moja rada – niech milczy i nie wypowiada tej modlitwy: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom¹³⁴”.

„Odpuść nam”, Ojczy, „nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom¹³⁵”, a jeśli widzisz, że z uwagi na jakąś kruchość albo nawet upadek nie odpuszczamy tak, jak powinniśmy, daj nam łaskę, abyśmy podług woli Twojej odpuszczali i tak Twoje odpuszczenie naśladowali. Daj, abyśmy tak kochali ludzi, byśmy nie kochali ich błędów; abyśmy tak kochali w nich naturę, byśmy nie kochali ich winy; abyśmy tak kochali to, czym są, byśmy nie kochali tego, co czynią źle. „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom¹³⁶”.

[Rozdział XI.] O szóstej prośbie

„I nie wódź nas na pokuszenie¹³⁷”. Skoro napisano: „Bóg nie jest kusicielem do złego, nikogo On nie kusi, każdy” natomiast „kuszony jest przez swoją pożądlivość, pociągany i zwodzony¹³⁸”, to czymże jest to, o co prosimy, gdy mówimy: „Nie wódź nas na pokuszenie”?¹³⁹ Zdanie: „Nie wódź nas na pokuszenie¹⁴⁰” nie znaczy więc: „Nigdy nie dozwól, abyśmy byli kuszeni”, lecz znaczy: „Nigdy nie dozwól, abyśmy oddzieleni zostali od pokus, i daj, abyśmy przez pokusy zosta-

¹³² Ef 5,5.

¹³³ Mt 6,12.

¹³⁴ Mt 6,12.

¹³⁵ Mt 6,12.

¹³⁶ Mt 6,12.

¹³⁷ Mt 6,13; Łk 11,4.

¹³⁸ Jk 1,13–14.

¹³⁹ Mt 6,13; Łk 11,4.

¹⁴⁰ Mt 6,13; Łk 11,4.

li wypróbowani, nie odrzuceni”¹⁴¹. Pokusy bardzo bowiem służą wybranym, ponieważ poprzez zwycięstwo nad pokusami dosięgają korony, jak zaświadcza Apostoł, mówiąc: „Błogosławiony mąż, który przetrzymuje pokusę, ponieważ kiedy okaże się wypróbowanym, otrzyma koronę życia, którą przyobiecał Bóg tym, co Go miłują”¹⁴². A na początku tego listu czytamy: „Za wszystką radość uważajcie, bracia, to, gdy wpadniecie w różne pokusy, wiedząc, że próba waszej wiary”, która – jak słyszysz – dokonuje się poprzez pokusy, „przysparza wytrwałości”¹⁴³. A o wytrwałości napisano: „Dzięki wytrwałości swojej ocalicie życie swoje”¹⁴⁴. Istnieją cztery rodzaje czy odmiany pokus, jak już w innym miejscu powiedzieliśmy¹⁴⁵: jedna bowiem pokusa jest lekka i niejawna, druga – lekka i jawna, trzecia – ciężka i niejawna, czwarta – ciężka i jawna. Trzej zaś są, którzy nas kuszą: nasze ciało, świat, diabeł. Ciało kusi nas przez obżarstwo i rozpustę; świat kusi nas przez pomyślności i przeciwności – przez pomyślności, aby nas zwodzić, przez przeciwności, aby nas złamać; diabeł podchodzi nas na wszystkie sposoby i śmie wieść nas do każdej nieprawości. „Ojczy, nie wódz nas na pokuszenie”¹⁴⁶, nie dozwól, abyśmy kuszeni byli ponad to, co możemy, lecz „wraz z pokusą” daj także „pomyślność, abyśmy” mogli ją „znieść”¹⁴⁷. „Nie wódz nas na pokuszenie”¹⁴⁸.

[Rozdział XII.] O siódmej prośbie

„Zbaw nas ode złego”¹⁴⁹. Wiele jest rodzajów zła, którym poddane jest stworzenie ludzkie i od których nacisku samo z siebie nie jest się ono w stanie uwolnić.

¹⁴¹ Gra słów niemożliwa do oddania w języku polskim: *probemur* = „wypróbowani” – *non reprobemur* = „nie odrzuceni”.

¹⁴² Jk 1,12.

¹⁴³ Jk 1,2–3.

¹⁴⁴ Łk 21,19.

¹⁴⁵ Jean Châtillon podaje (Richard de St-Victor 1958, 454), że chodzi o miejsce następujące: *Liber exceptionum*, cz. II, ks. VII, rozdz. XIII, par. 2., w. 10–40 (Richard de St-Victor 1958, 323–324).

¹⁴⁶ Mt 6,13; Łk 11,4.

¹⁴⁷ 1 Kor 10,13.

¹⁴⁸ Mt 6,13; Łk 11,4.

¹⁴⁹ Mt 6,13.

Jeśli zastanowić się nad nimi wszystkimi, to możemy rozróżnić sześć ich rodzajów: jedno bowiem zło jest złem ciała, drugie – złem duszy; dalej: jednym jest zło, którym jest wina, drugim – zło, którym jest kara; dalej: jednym jest zło wieku obecnego, drugim – zło wieku przyszłego. Kiedy więc modlimy się, mówiąc: „Zbaw nas ode złego”¹⁵⁰, prosimy, abyśmy zbawieni zostali od wszystkich tych rodzajów zła i innych, które poprzez te są pojmowane i w tych się zawierają. To jakbyśmy mówili: zbaw nas, Ojczy, od każdego zła, od zła ciała, od zła duszy, od zła, którym jest wina, od zła, którym jest kara, od zła wieku obecnego, od zła wieku przyszłego. Zbaw nas od każdego zła, ponieważ jeśli Ty nas nie zbawisz, to bez Ciebie zbawionymi być nie możemy ani od jednego, choćby najmniejszego. Ty więc, Ojczy, „zbaw nas ode złego”¹⁵¹.

[Rozdział XIII.] O tym, że „Amen” wieńczy omówione wyżej próśby

„Amen”¹⁵² tłumaczy się jako „Rzeczywiście”. Wieńczy ono wszystkie próśby omawianej modlitwy. „Amen”¹⁵³ – to jakbyśmy mówili: o, „Ojczy nasz, któryś jest w niebie”, zarówno w nas, jak i w innych rzeczywiście niech się stanie wszystko, o co wyżej prosiliśmy. Rzeczywiście „niech się święci imię Twoje”, rzeczywiście „niech przyjdzie królestwo Twoje”, rzeczywiście „niech będzie wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi”, rzeczywiście dawaj „nam chleba naszego powszedniego”, rzeczywiście odpuszczaj „nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”, rzeczywiście „nie wódź nas na pokuszenie”, rzeczywiście „zbaw nas ode złego”¹⁵⁴. Oto, bracia, modlitwa, którą ustawicznie trzeba rozważać, którą ustawicznie należy wypowiadać, jako że nauczył jej nas sam Zbawiciel i nakazał się nią nam modlić do Ojca. Nie ma bowiem modlitwy od tej lepszej, od tej pożyteczniejszej. Są zaś tacy, którzy, jak poganie, chełpią się tym, że wylewają wiele słów, że czytają wiele psalmów, że śpiewają różne godziny¹⁵⁵, że wydłużają długotrwałe modlitwy. Ale podczas gdy ustami mówią do Pana, sercem często wędrują po krańcach ziemi. Niechże wspomną tacy Pismo, które

¹⁵⁰ Mt 6,13.

¹⁵¹ Mt 6,13.

¹⁵² Mt 6,13.

¹⁵³ Mt 6,13.

¹⁵⁴ Mt 6,9–13; Łk 11,2–4.

¹⁵⁵ Oczywiście brewiarzowe.

mówi: „Lud ten czci mnie wargami, ale serce jego daleko jest ode Mnie”¹⁵⁶. A mówiąc te słowa, nie gardzimy zręcznością i wytrwałą żarliwością świętej modlitwy, którą bardzo pochwalamy, gdy do długości modlitwy przyłącza się namiętność wewnętrznej żarliwości.

[Rozdział XIV.] O uzdrowieniu trędowatego

„Kiedy” Jezus „zstąpił z góry, szły za nim wielkie tłumy. A oto trędowaty, przychodząc, oddał mu pokłon, mówiąc: «Panie, jeżeli chcesz, możesz mnie oczyścić». I, wyciągając rękę, Jezus dotknął go, mówiąc: «Chcę, bądź oczyszczony!». I natychmiast znikł zeń trąd”¹⁵⁷. Góra oznacza w tym miejscu wysokość Bożego majestatu, równina zaś – pokorę Wcielenia. Jednorodzony bowiem Syn Boży przed Wcieleniem był na górze; przyjmując zaś nasze ciało, zstąpił na niziny. Na górze pozostawał w postaci Bożej; na równinie pojawił się w postaci sługi¹⁵⁸. Trędowaty, którego Pan uzdrowił na połaci pola, oznacza rodzaj ludzki rozproszony po szerokim świecie, ponieważ rzeczywiście był ludzki rodzaj trędowatym, gdyż trwał splamiony nie tylko winą pierwotną, ale także wieloma winami aktualnymi. Był bowiem zanieczyszczony różnymi kultami bałwochwalczymi, był splugawiony wieloma haniebnymi przestępstwami. Pan zaś dotknął trędowatego, kiedy Bóstwo swoje zjednoczył z ludzką kruchością, i oczyścił trędowatego, kiedy umierając, na krzyżu odpokutował winę rodzaju ludzkiego. Dotknął trądu i pozostał czysty, ponieważ przyjął naturę ludzką, ale nie wziął na siebie winy. Trędowaty ów, rodzaj mianowicie ludzki, jak długo był trędowatym, oddzielony i daleko odsunięty był od Boga i od miasta Bożego, to jest Jeruzalem, które jest w górze i jest matką naszą. Lecz Pan, jak wyżej zostało powiedziane, uzdrowił trędowatego i uczynił go swoim obywatelem i obywatelem swojego miasta. Nie gardzi też Pan czynieniem tego samego cudu każdego dnia poprzez swoją łaskę. Są wszakże w obrębie świętego Kościoła liczni splugawieni trądem wad i skażeni, jakby trądem, zarazą grzechów. Wszyscy bowiem nieczysti, cudzołożnicy, nałożnicy, spółkujący krewniaci, fałszywcy, chciwi, lichwiarze, kłamliwi świadkowie, krzywoprzysięzcy¹⁵⁹, także ci, którzy mówią bratu: „Głupcze!”

¹⁵⁶ Iz 29,13; Mt 15,8; Mk 7,6.

¹⁵⁷ Mt 8,1–3; zob. całą perykopę: Mt 8,1–4; por. Mk 1,40–45; Łk 5,12–15.

¹⁵⁸ Por. Flp 2,6–7.

¹⁵⁹ Por. Ef 5,5; 1 Kor 6,9–10.

i „którzy patrzą na kobietę, aby jej pożądać”¹⁶⁰, i ci, którzy chociaż nie co do czynu, to jednak co do woli są źli – o wszystkich tych, powiadam, którzy przez winę oddzieleni zostali od Boga, znający Boże prawo i strzegący go kapłani sądzą, że są trędowaci i chociaż nie cieleśnie, to jednak duchowo oddzieleni są od społeczności wiernych. Ilekroć zatem Pan usprawiedliwia kogoś z tego rodzaju nieprawości, doprawdy oczyszcza trędowatego. Jak długo zaś człowiek jest nieprawy, tak długo jest trędowaty; kiedy zaś jest usprawiedliwiany, jest oczyszczany. A ktokolwiek oddzielony jest teraz od społeczności świętych przez winę, jeśli tymczasem oczyszczony nie zostanie przez łaskę, w przyszłości jeszcze dalej oddalony będzie przez karę. Jak zaś przez trąd oznaczane są grzechy godne potępienia, tak przez świerzb – grzechy godne przebaczenia¹⁶¹, jak to jest w przypadku nieprzynoszącego pożytku myślenia, beztroskiej czasem mowy, śmiechu i tym podobnych. A zauważyć trzeba, że nikt, kto ma świerzb, nie jest wypędzany z miasta i nie jest uznawany za kogoś, kto oddzielony winien być od obywateli, ponieważ jeśli czasem z naszej kruchości popełniamy grzechy godne przebaczenia, to jednak w żadnym razie nie jesteśmy z tego powodu oddzielani od wspólnoty wierzących. Powinniśmy jednak leczyć ów świerzb, powinniśmy także grzechy godne przebaczenia, chociaż niektórym wydaje się, że są one tak lekkie, iż nie potrzeba ich leczyć – powinniśmy, powiadam, na ile jesteśmy w stanie i Pan dopomoże, z nas je wypędzać. Jakikolwiek bowiem grzech, chociaż ludziom wydaje się bardzo małym, jeśli nie będzie się nie podobał, u sprawiedliwego może stać się wielkim sędzią. Mówi bowiem, jak usłyszeliśmy od innych, święty Augustyn: żaden grzech nie jest śmiertelny, jeśli się nie podoba, i żaden powszechny, jeśli się podoba¹⁶². Starajmy się przeto unikać grzechów nie tylko tych wielkich, ale też tych najmniejszych, abyśmy, jeżeli gardzić będziemy tym, co najmniejsze, powoli się nie zatracali.

Kończy się księga jedenasta. Zaczyna dwunasta.

¹⁶⁰ Mt 5,22 i 28.

¹⁶¹ Opozycja i zarazem gra słów: *peccata dampnabilia* = „grzechy godne potępienia” – *peccata venialia* = „grzechy godne przebaczenia”. Chodzi oczywiście o grzechy ciężkie/śmiertelne i lekkie/powszednie.

¹⁶² Stwierdzenie – zaznacza Jean Châtillon (Richard de St-Victor 1958, 457) – przypisywane Augustynowi (*sententia pseudoaugustiniana*).

Bibliografia

- Achard de St-Victor. 1970. *Sermons inédits. Texte latin avec introduction, notes et tables*. Ed. Jean Châtillon. Textes Philosophiques du Moyen Âge, 17. Paris: Librairie Philosophique J. Vrin.
- Bajor, Wanda. 2023. „Ryszard ze św. Wiktora. *Doctor contemplationis et amoris*”. W *Mądrość wiktorynów. Z kultury intelektualnej szkoły św. Wiktora*, red. Marcin Jan Janeczki, Wanda Bajor, Dominique Poirel, Łukasz Libowski. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki [w druku].
- Châtillon, Jean. 1988. „Richard de St-Victor”. W *Dictionnaire de spiritualité ascétique et mystique. Doctrine et histoire*, t. 13, red. Marcel Viller i in., 593–654. Paryż: Beauchesne.
- Crossnoe, Marshall. 2018. „‘Devout, Learned, and Virtuous’: The History and Histories of the Order of Saint Victor”. W *A Companion to the Abbey of Saint Victor in Paris*, red. Hugh Feiss, Juliet Mousseau, 1–51. Brill’s Companions to the Christian Tradition, 79. Leiden: Brill.
- Emery, Kent. 2003. „Richard of St-Victor”. W *A Companion to Philosophy in the Middle Ages*, red. Jorge J.E. Garcia, Timothy B. Noone, 588–594. Blackwell Companions to Philosophy, 24. Oxford: Blackwell.
- Gregorius Magnus. 1857. „XL homiliarum in Evangelia”. W *Patrologia Latina*, t. 76, red. Jacques-Paul Migne, 1075–1312. Parisiis: apud Garnier fratres.
- Gryson, Roger. 1987. *Esaias. Introductio generalis. Capita 1–39*. Vetus Latina, 12. Freiburg: Verlag Herder.
- Grzegorz Wielki. 1998. *Homilie na Ewangelie poprzedzone Encykliką Ojca Świętego Piusa X „Iucunda sane” o Św. Grzegorzu Wielkim Papieżu*. Tłum. anonimowe. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Viator”.
- Hugo de Sancto Victore. 1854. „De nuptiis factis in Cana Galilaeae et de hydriarum typo”. W *Patrologia Latina*, t. 177, red. Jacques-Paul Migne, 517–518. Parisiis: apud Garnier fratres.
- Hugo de Sancto Victore. 1939. *Didascalicon de studio legendi. A Critical Text*. Ed. Charls Henry Buttimer. Studies in Medieval and Renaissance Latin, 10. Washington: The Catholic University Press.
- Hugo de Sancto Victore. 2017. *De oratione Dominica. De septem donis Spiritus Sancti*. Ed. Francesco Siri. Corpus Christianorum Continuatio Mediaevalis, 276 = Hugonis de Sancto Victore Opera, 5. Turnhout: Brepols.
- Hugon ze św. Wiktora. 2017. *Didascalicon, czyli co i jak czytać*. Tłum. Paulina Pludra-Żuk, wst. Jacek Soszyński, kom. Paulina Pludra-Żuk, Jacek Soszyński. Bibliotheca Litterarum Medii Aevi, 4. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.

- Libowski, Łukasz. 2020. „«Studeamus, fratres carissimi, studeamus tam gloriosae civitatis cives esse». Trzy kazania Ryszarda ze Świętego Wiktora z jego *Liber exceptionum* [II, X, 1-3] – wstęp, przekład, komentarz”. *Littera Antiqua* 15: 4–33.
- Libowski, Łukasz. 2021. „«Studeamus ergo, fratres, [...] domum cordis nostri intrare». Kazanie adwentowe Ryszarda ze Świętego Wiktora [*Liber exceptionum*, II, X, 5]”. *Nowiny Raciborskie* 29 (49): 8.
- Libowski, Łukasz. 2022. „Ryszarda ze św. Wiktora *O przedmiocie pisma światowego i boskiego* (*Liber exceptionum*, cz. I, ks. II). Wstęp, przekład, komentarz”. *Biblica et Patristica Thoruniensia* 15 (4): 127–146.
- Libowski, Łukasz. 2024a. „«Odnawiajmy w sobie, bracia, piękno formy duchowej». Kazania XVI-XXI Ryszarda ze św. Wiktora z jego *Liber exceptionum* – słowo wstępu i tłumaczenie”. *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 32 (2): 165–196.
- Libowski, Łukasz. 2024b. „«Zbieraj owoce Boskich ksiąg i nimi się tucz, od nich tyj!». Ryszarda ze św. Wiktora kazanie XXII z jego *Liber exceptionum* – wstęp, przekład, komentarz”. *Ateneum Kapłańskie* 183 (3): 551–567.
- Libowski, Łukasz. 2025. „«Jak Chrystus czynił, tak i wy czyńcie, a jak On nie czynił, tak i wy nie czyńcie». Ryszarda ze św. Wiktora kazanie XXIII z jego *Liber exceptionum* – przekład poprzedzony wstępem”. *Ateneum Kapłańskie*: w druku.
- Libowski, Łukasz, Wilk, Piotr. 2021a. „Ryszarda ze Świętego Wiktora *Poczet cesarzy rzymskich od Oktawiana do Trajana*, czyli przekład księgi szóstej z pierwszej części jego *Libri exceptionum*”. *Łódzkie Studia Teologiczne* 30 (1): 63–83.
- Libowski, Łukasz, Wilk, Piotr. 2021b. „Ryszarda ze Świętego Wiktora *Poczet cesarzy rzymskich od Trajana do Konstantyna Wielkiego*, czyli przekład księgi siódmej z pierwszej części jego *Libri exceptionum*”. *Łódzkie Studia Teologiczne* 30 (3): 117–138.
- Libowski, Łukasz, Wilk, Piotr. 2021c. „Ryszarda ze Świętego Wiktora *Poczet cesarzy rzymskich od Konstantyna Wielkiego do Zenona*, czyli przekład księgi ósmej z pierwszej części jego *Libri exceptionum*”. *Łódzkie Studia Teologiczne* 30 (4): 91–107.
- Libowski, Łukasz, Wilk, Piotr. 2022. „«O, szczęśliwa oblubienico Boga, duszo człowieka sprawiedliwego!». Kazania dziewiąte, dziesiąte i jedenaste Ryszarda ze Świętego Wiktora z jego *Liber exceptionum* – wstęp i przekład”. *Przegląd Tomistyczny* 28: 7–25.
- Ludewicz, Michał. 2024. „*De imperatoribus a Zenone usque ad Karolum Magnum*”. *Przekład z komentarzem IX księgi z części I „Liber exceptionum” Ryszarda ze Świętego Wiktora*. Lublin: Instytut Literaturoznawstwa na Wydziale Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II [praca licencjacka napisana pod kierunkiem dr Katarzyny Kołakowskiej].
- Majeran, Roman, Misiurek, Jerzy. 2012. „Ryszard ze Św. Wiktora CRSA”. W *Encyklopedia katolicka*, t. 17, red. Edward Gigilewicz, 697–702. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

- Pawlikowski, Tomasz. 2007. „Ryszard ze św. Wiktora”. W *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 8, red. Andrzej Maryniarczyk, 880–883. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu.
- Richard de St-Victor. 1958. *Liber exceptionum. Texte critique avec introduction, notes et tables*. Ed. Jean Châtillon. Textes Philosophiques du Moyen Âge, 5. Paris: Librairie Philosophique J. Vrin.
- Ryszard ze św. Wiktora. 2023. „O początku i podziale sztuk”. Tłum. Łukasz Libowski. W *Mądrość wiktorynów. Z kultury intelektualnej szkoły św. Wiktora*, red. Marcin Jan Janecki, Wanda Bajor, Dominique Poirel, Łukasz Libowski. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki [w druku].
- Siri, Francesco. 2015. „En quête d'ordre: Hugues de Saint-Victor commentateur du «Notre Père»”. W *Le «Pater Noster» au XII^e siècle. Lectures et usages*, red. Francesco Siri, 75–92. Bibliothèque d'Histoire Culturelle de Moyen Âge, 15. Turnhout: Brepols.
- Wilk, Piotr. 2022a. „Ryszard ze św. Wiktora, *Sermo IV*: «Życie nasze jest jak morze» – wstęp, komentarz, przekład”. *Świdnickie Studia Teologiczne* 19: 149–158.
- Wilk, Piotr. 2022b. „Przymioty świętego. *Sermones VI-VIII* Ryszarda ze św. Wiktora – wstęp, przekład, komentarz”. *Łódzkie Studia Teologiczne* 31 (4): 133–144.
- Wujek, Jakub. 2021. *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 roku*. Transkrypcja typu B oryginalnego tekstu z XVI w. i wst. J. Frankowski. Prymasowska Seria Biblijna. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio”.